

## Premiera „Plagi słowików” – nowej książki Agnieszki Kołakowskiej [ZDJĘCIA]

W "Pladze słowików" autorka zastanawia się nad granicami europejskości oraz rolą nauki, wiary i Kościoła w doświadczeniu cywilizacyjnym Polaka i Europejczyka

Spotkanie zorganizowane przez Teologię Polityczną rozpoczął prowadzący je Piotr Górski, który powitał przybyłą publiczność oraz gości specjalnych wieczoru: autorkę – Agnieszkę Kołakowską – oraz prof. Magdalenę Gawin.

Już pierwsze pytanie skierowane do Autorki książki poruszyło problematykę, która wielokrotnie na kartach *Plagi słowików* jest podejmowana – współczesnego kształtu liberalizmu. Agnieszka Kołakowska stwierdziła, że obecnie funkcjonuje on pod pojęciem neoliberalizmu posiadającego niemal wyłącznie negatywną konotacją. Zjawisko ewolucji (a może regresu) tego pojęcia mogłoby prowadzić do stwierdzenia, że „neoliberalizm” to dziś nazwa pusta – używana jedynie jako narzędzie do budowania partykularnych narracji. Autorka, wspominając o pragnieniu sięgania do źródeł klasycznego liberalizmu, wprowadziła pojęcie „nie-liberalizmu”, które w kontekście współczesnych zawłości znaczeniowych rozwija w swoim najnowszym zbiorze esejów wydanym przez Teologię Polityczną.

Magdalena Gawin, odnosząc się do postawionego na początku pytania, podkreśliła, że nie tylko „neoliberalizm”, lecz także „neokonserwatyzm” należą do szeregu pojęć, które utraciły współcześnie ostrość semantyczną, znaczeniową. Zwróciła uwagę także na to, że kryterium tego podziału stanowi często postawa wobec rzeczywistości, nie zaś wspólne źródła ideowe. Magdalena Gawin przypomniała, że nie należy zapominać o drodze, jaką liberalizm i konserwatyzm przeszedł od czasów publikacji klasycznych prac autorstwa między innymi Gertrudy Himmelfarb.

Profesor Gawin odniosła się także do *Wojen kultur* – poprzedniej książki Agnieszki Kołakowskiej – jako zbioru tekstów przepowiadających dzisiejszą sytuację społeczno-polityczną. Wyjątkowość intuicji zawartych w tej książce, czy może nawet prekursorstwo samej autorki polegałyby na tym że Agnieszka Kołakowska jako jedna z pierwszych – podkreślała Gawin – zadała pytanie o miejsce religii we współczesnych realiach konfliktu cywilizacyjnego. W *Pladze słowików* ten temat znajduje swoją kontynuację. Wciąż i na nowo autorka zastanawia się nad granicami europejskości oraz rolą nauki, wiary i Kościoła w doświadczeniu cywilizacyjnym Polaka i Europejczyka. Tym razem jednak – przynajmniej w poczuciu profesor Gawin – Agnieszka Kołakowska złągodniała. – Nie znaczy to jednak, że jej pióro się stępiło – zastrzegła jednocześnie Magdalena Gawin.

Czy zatem sugerowałoby to, że autorka, słysząc „koncert gołosłowia”, pogodziła się z nieuchronnością kultury sloganu i ułomną kondycją Europy? Czy wobec tak pesymistycznie przedstawionych realiów Zachodu Polska, pozostająca szczęśliwie na peryferiach mapy

współczesnych niebezpieczeństw, może stanowić swoistą, kulturową kontrpropozycję? Polska zostaje bowiem książce Agnieszki Kołakowskiej zarysowana jako jedno z państw wspierających się na tradycyjnym, ocalającym systemie wartości, który legł u podstaw nie tylko katolicyzmu, lecz całego Judeo-chrześcijaństwa. Dlatego też Agnieszka Kołakowska zwróciła uwagę na potrzebę odnalezienia w Biblii – w jej czytaniu, kontemplowaniu, publicznym dowartościowywaniu – fundamentu wspólnoty politycznej. Dziedzictwo biblijne powinno wniknąć w codzienność i stanowić inspirację oraz źródło wychowania w nieodzownej, integrującej nauce moralnej.

Kolejną podjętą w rozmowie kwestią była dychotomia nauka – wiara. Jest to problematyka, z którą Agnieszka Kołakowska na stronach *Plagi słowików* mierzy się nieustannie. Refleksja nad kondycją i działaniami Kościoła przenika się z przemyśleniami o relacji między nauką a wartościami, między postępowem technologicznym a aspektem antropologicznym. „Żyjemy w czasach – mówiła Agnieszka Kołakowska – wielopłaszczyznowej dezintegracji”. Autorka stwierdziła, że zjawisko to ma charakter totalny – a więc opresyjny i jednocześnie nieuchronny. Przywołała (anty-)fenomen poprawności politycznej, za sprawą której myślenie człowieka XXI wieku doświadczyło znaczącego przewrotu. Projektowany dziś mit wolności słowa, tolerancji i otwartości – kontynuowała – kryje ciasne ramy autocenzury, która dotyka wszystkich niezgadających się z postępowym, liberalnym (w wąskim tego słowa znaczeniu) paradygmatem.

Magdalena Gawin podkreśliła, że szerząca się (pop)kultura frazesu jest narzędziem gry politycznej, sposobem walki o władzę. Rewizja pojęcia poprawności politycznej ma realizować określone cele w rozgrywce o

wpływy, która to rozgrywka przejawia się poprzez wykluczenie wszelkich wrogów dominującej, postmodernistycznej narracji.

Przywołano także oburzającą inicjatywę francuskich środowisk ideologicznych, przewidującą cenzurowanie akcji społecznych *pro-life* zachęcających kobiety do urodzenia dzieci dotkniętych zespołem Downa. Powrócono do rozmów na temat relacji między etyką a osiągnięciami nauki szczegółowych. Polemika, w którą wdały się Agnieszka Kołakowska i Magdalena Gawin, jeszcze raz wskazała, że tematy te są niezwykle trudne i przebiegać powinny z zachowaniem odpowiedniej wrażliwości oraz szacunku, o które rozmówczynie gorąco do wszystkich apelowały.

Temat ten uwypuklił znaczące różnice między wrażliwością i postawą państw zachodnich a Polski. Profesor Gawin sugerowała, aby zadać pytanie o przekładalność doświadczenia narodowego. – Polacy wciąż powracają do wydarzeń II wojny światowej – mówiła. Podkreślała wartość anachronizmu, zapóźnienia Polski względem Zachodu. Polska tożsamość nadal fundowana jest przez zwrot ku przeszłości, ku historii.

W rozmowie obecny był także wątek islamski. Agnieszka Kołakowska jest nim żywo zainteresowana, czego przykładem jest zarówno *Plaga słowików* i wcześniejsza książka – *Wojny kultur*. Padły pytania, na które autorka stara się odpowiedzieć w tych dwóch tomach esejów: Jaka jest istota konfliktu islamu i chrześcijaństwa? Czy cywilizacja europejska może oprzeć się sile islamizacji? Czy świeckość może stanowić tragiczną formę obrony przed utratą europejskiej tożsamości?

Na koniec głos zabrał Bronisław Wildstein, zajmujący – wyjątkowo – miejsce wśród publiczności. Stwierdził, że „liberalizm zachorował na schizofrenię”. Zarysował następnie liberalną wizję antropologiczną, według której człowiek stanowi monadę – zamknięty, pojedynczy, samowystarczalny byt. Przeciwwstawił jej antropologię właściwą konserwatyzmowi. Ta zakładałaby, że człowiek nie może funkcjonować w próżni, ale zawsze działa w pewnym środowisku, realizuje się w określonej wspólnoty. Wypowiedź Bronisława Wildsteina przyczyniła się do postawienia pytania o warunki pogodzenia indywidualizmu z naturalnym powołaniem człowieka do życia w społeczeństwie. Niestety ta zamykająca ponadgodzinne spotkanie kwestia okazała się mieć charakter tylko hipotetyczny. Ze względów czasowych dalsza dyskusja nie mogła już być bowiem kontynuowana. Tym niemniej zarówno kwestie poruszone przez Bronisława Wildsteina, jak też wcześniej przez Agnieszkę Kołakowską i Magdalenę Gawin pozostawiły wśród zgromadzonej publiczności poczucie niezwykle owocnej i wieloaspektowej dyskusji.

*Relację opracował Jakub Pyda*

*Zdjęcia: Maciej Rasolomampionona*